

Marsjanie



BOLESŁAW LEŚMIAN

NAPÓJ CIENISTY

Marsjanie

Zagrzi w niebie okrętów napowietrznych tęt,
Niepokojąc międzygwiazdnych mgieł rozwiewisko.
Zniknie złuda przestrzeni, wyzwolonej z pęt, —
Dość pomyśleć, że daleko, a już jest — blisko.

Obraz świata

Na oścież się zasrebrzy księżycowy wstęp
Do bożyzny — daleczyzny, w szmer i otchłanie, —
A dołem — szumy leśne, zgiełk drozdów i ziemb, —
I na ziemię wylądują zwiewni Marsjanie.

Obcy

Stopą obcą dotknięta — westchnie ziemi twardź,
I na chwilę to, co ziemskie, chętnie się zaćmi.
Po wiekach wyczekiwań i tych z niebem starć
Spokrewnimy się obłocznie z nowymi braćmi.

W ich oczach — wiary w Oddal niegasnący płom,
A w ich piersi — bezmiar żywy, swoisty, rdzenny.
Poczną nam się przyglądać w beczasie jak snom, —
I na zawsze się ustali ten pogład senny...

A przywiozą nam z nieba — rozmodlone ćmy,
I zwierzęta zadumane — i zgubne baśnie.
I nagle zrozumiemy, że to jeszcze — my, —
Że nie mogło być inaczej — tylko tak właśnie!...

W uczonej złościści ich wróżebnych ksiąg
Wieszcz, co bogów nie odróżnia od chmur i łątek, —
W czasie przeszłym — dni przyszłych opowiada ciąg
I pośmiertną wiedzą krzepi istnienia wątek...

Prorok, Wiedza, Bóg

Jakiś bóg z ich orszaku (złoć się, mrzonko, złoć!)
Zawieruszy się w jeziornym nieba odbiciu
I, malejąc w docześnie srebrniejącą płość,
Modrą wieczność w tym podwodnym wchłonie przeżyciu.

A ich elfy, co cierpią z dala od swych gwiazd
Na bezsenność wpośród kwiatów (o, gwiazdniej cierpcie!)
W żal pobiegną przez nagle urojony chwast,
Aż w tym chwaście zaszleszczą ich żwawe kierpcie.

Cierpienie, Gwiazda

Słyną z czarów Marsjanki!... Niezgadniona płość
Od ust naszych je przegrodzi — ledwo snu miedzą...
Byle tylko miłować i naglić i chcieć, —
A nauczą nowych pieszczot, bo o czymś wiedzą...

Czary, Kobieta

Któż się zdoła domyśleć, jaki strach i szal
Pała w oczach, co się w słońcu mienia na opal!
Czym jest wobec tych niebem nasyconych ciał
Nasze ziemskie dziewczuszątko i jego — chłopal?...

Z nich jedna — wiem na pewno, że pokocha mnie,
Ku mnie ciałem — wzbronny światu — występnie spleonie.
Obczyżno, przyswojona w pieszczocie i śnie!...
Tajemnico, co posiadasz — usta i dłonie!

Miłość, Ciało, Tajemnica,
Obcy
Miłość, Nieśmiertelność

Za jej sen — w mym uścisku, za pieszczotę nóg,
Za wniknięcie pocałunkiem w jej czary żyzne —
Oddam chętnie, natychmiast — na rozstaju dróg —
Żywot wieczny i tę całą — zagrobowiznę!

W ślad za nią będzie kroczył niewidzialny mops,
Co, podziemne węsząc zmyry, wyje w niebiosy
Lub szczeka głosem czujnie rozśpiewanych kobz,
By odstraszyć złe uroki — złe sny — złe losy.

Pies

Jak brzmieć będzie jej imię — nie wiem, ale wiem,
Że wprowadzi mnie w głąb cudów — przez szum i trawę
Tak, że drzewa, rośliny przerywając zdrzem,
Z jednej jawy wejdą w drugą — i w trzecią jawę!...

A wy, coście szarzyzny uprawiali brzydź
I zbiorową w pyskach złudę srożyli dumnie,
Czy zdołacie tym życiem, co was wydrwi, żyć
I w zawrotny przepych słońca wejść bezrozumnie?

Już odtąd — z odwróconym do błękitu łbem,
Z wiarą w nową zaoblączność, w odkrycia niebne
Pobrniecie niedołącznie — między snem a snem —
Od przydrożnych wierzb przyjmując — guzy chwalebne!...

Guzy, które złagodzą pychę waszych wad
I okupią uporczywość ślepego grzechu...
A my — śmiać się z nich będziem — śmiać się w cały świat!
Jakże tęskno mi już dzisiaj — do tego śmiechu!

Śmiech

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/napoj-cienisty-marsjanie>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Napój cienisty*, Wydawnictwo Mortkowicza, Warszawa 1936

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Ginalska, Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.